

Damian Tomczyk

REJENCJA OPOLSKA JAKO BAZA NIEMIECKIEGO ATAKU NA POLSKĘ w 1939 roku

Rozmiary „opolskiej bazy wypadowej”, z której w dniu 1 IX 1939 r. ruszyło gigantyczne uderzenie na Polskę na centralnym kierunku strategicznym: Częstochowa - Warszawa, często nie są znane nawet historykom. Niniejsza publikacja odkrywa tę kartę dziejów, tj. przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. i początek hitlerowskiego ataku.

Przeprowadzony w dniu 20 III 1921 r. plebiscyt na obszarze Górnego Śląska doprowadził do podziału tego regionu. Jego wschodnia część, wprawdzie mniejsza i licząca mniej mieszkańców, lecz bardziej atrakcyjna pod względem gospodarczym, bo reprezentująca większość bogactw naturalnych i bardziej uprzemysłowioną część obszaru plebiscytowego, wróciła do Macierzy i została przejęta przez władze polskie w czerwcu i lipcu 1922 r.; utworzono z niej województwo śląskie, którego stolicą zostały Katowice. W Niemczech pozostała część zachodnia Górnego Śląska, tj. rejencja opolska (pruska jednostka administracyjna wchodząca w skład prowincji śląskiej), zwana zamiennie również Śląskiem Opolskim. Ostatecznie z całego obszaru plebiscytowego, liczącego 11 008 km², Niemcy uzyskały 7794 km² (71%), Polska zaś 3214 km² (29%). Natomiast z ogólnej liczby mieszkańców podzielonego terenu (2 112 700 osób) pozostało w Niemczech ok. 1 116,5 tys. (ok. 54%), a do Polski przeszło ok. 996,5 tys. osób (ok. 46%)¹. Jako teren przygraniczny niemiecki wówczas Śląsk Opolski stał się w kilkanaście lat później częścią bardzo ważnej bazy wypadowej wojsk niemieckich (Wehrmachtu) przeciwko Polsce w ramach planu operacyjnego „Fall Weiss” („Biały Plan”).

Terytorialny kształt państwa nie był dla przedwojennej Polski zbyt korzystny m.in. ze względów strategicznych. Niezmiernie wydłużona granica z Niemcami (1912 km), przecinająca Górny Śląsk i obejmująca kraj w kleszcze

¹ Encyklopedia Powstań Śląskich, pod red. F. Hawranka, Opole 1982, s. 409.

z zachodu i północy, pozbawiona była przeszkód naturalnych, nie stanowiąc żadnej zapory przed ewentualnymi akcjami zaczepnymi Niemiec.

Bardzo ważnym momentem w podjęciu decyzji rozpoczęcia bezpośrednich przygotowań do zaatakowania Polski była dla Niemiec aneksja Czechosłowacji (15-16 III 1939 r.). Zajęcie całej Czechosłowacji miało przede wszystkim znaczenie strategiczne. Ekonomiczne zasoby przyłączonej w dniu 13 III 1938 r. do III Rzeszy Austrii i Czechosłowacji oraz uzyskanie dogodnej pozycji strategicznej przez okrążenie Polski stworzyły Niemcom sprzyjające możliwości zrealizowania agresywnych zamiarów². Od tego czasu w niemieckich założeniach planu agresji przeciwko Polsce wzrosło znaczenie przygranicznego Śląska Opolskiego jako przyczółka militarnego (bazy wypadowej) leżącego między Polską i Czechosłowacją. Z tego terenu - jak już podkreśliśmy wyżej - wojska hitlerowskiego Wehrmachtu wykonały główne uderzenie na Polskę.

Ogólne wytyczne planu operacyjnego uderzenia na Polskę pod kryptonimem „Fall Weiss” zostały opracowane już w 1938 r. Zgodnie z wytycznymi Hitlera Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht - OKW) wydało w dniach 3 i 11 IV 1939 r. kolejne dyrektywy o przygotowaniach wojennych przeciwko Polsce oraz wytyczne do jej prowadzenia z orientacyjnym terminem gotowości do działań zaczepnych na dzień 1 IX 1939 r. Plan operacyjny „Fall Weiss” przewidywał, że do tego czasu Niemcy osiągną całkowitą polityczną i wojskową izolację Polski, Wehrmacht zaś uzyska najdogodniejsze podstawy wyjściowe do szybkiego pokonania osamotnionego przeciwnika, używając na Wschodzie większość posiadanych sił. Cel ten zamierzano osiągnąć poprzez wyzyskanie czynnika zaskoczenia³.

Główne uderzenie niemieckich wojsk lądowych miało wyjść ze Śląska i Moraw, gdzie została ześrodkowana Grupa Armii „Süd” („Południe”) pod dowództwem gen. płka Gerda von Rundstedta, składająca się z trzech armii: 8 - gen. piech. Johanna Blaskowitza, 10 - gen. art. Waltera von Reichenau i 14 - gen. płka Wilhelma Lista. Główne siły Grupy Armii „Süd”, zgrupowane w rejonie Byczyny, Pyskowic i Opola, otrzymały zadanie przełamania frontu polskiego i prowadzenia nieprzerwanego natarcia w celu zdobycia w jak najkrótszym czasie Warszawy oraz uchwycenia Wisły na północ i południe od stolicy Polski. Ten główny cel strategiczny, zakładający rozbięcie wojsk polskich znajdujących się w zachodniej części kraju, miał być osiągnięty we współdziałaniu z Grupą Armii „Nord” pod dowództwem gen. płka Fedora von Bocka, która miała wykonać uderzenie z Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego⁴.

² B. Czarnecki, *Fall Weiss. Z genezy hitlerowskiej agresji przeciwko Polsce*, Warszawa 1961, s. 86-93, 116; M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939*, Kraków 1993, s. 300-312.

³ *Wojna obronna Polski 1939*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979, s. 230-231, 234.

⁴ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 154-157.

Najsilniejszym związkiem operacyjnym Grupy Armii „Süd” była skoncentrowana na obszarze rejencji opolskiej w celu uderzenia na Polskę 10 Armia, którą dowodził gen. art. Walter von Reichenau. Armia ta miała wykonać główne uderzenie w składzie Grupy Armii „Süd”, rozwijając działania zaczepne z rejonu miast: Byczyny, Brzegu, Grodkowa, Głogówka, Strzelec Opolskich i Olesna na kierunkach: Częstochowa, Tomaszów Mazowiecki, Warszawa oraz Częstochowa, Radom, Puławy z zadaniem:

„10 Armia uderza w dniu «y» przez linię Tarnowskie Góry - Wieluń. Przełamuje stojące przed nią prawdopodobnie tylko słabe siły nieprzyjaciela i naciera szybko w kierunku Wisły między Wieprzem i ujściem Bzury, niszcząc wszystkie przeciwstawiające się jej siły nieprzyjaciela. W związku z tym dla korpusu pierwszego rzutu celem jest Wisła. Cel ten należy możliwie szybko osiągnąć przez pełne wykorzystanie siły zaczepnej i szybkości jednostek pancernych i zmotoryzowanych. Ostateczną likwidację rozbitych części nieprzyjaciela, zabezpieczenie skrzydła i tyłów postępujących szybko naprzód jednostek zmotoryzowanych będą przeprowadzać wojska drugiego i trzeciego rzutu. Armia po przełamaniu nieprzyjacielskich ubezpieczeń granicznych będzie nacierać prawym skrzydłem przez Tarnowskie Góry - Zawiercie - Jędrzejów - Kielce na Radom; w centrum przez Częstochowę na Końskie; na północ lewym skrzydłem przez Wieluń - Piotrków Trybunalski i na północ od Rawy Mazowieckiej”⁵.

10 Armia miała więc działać na centralnym kierunku strategicznym: uderzenie jej głównych sił wymierzone było w kierunku stolicy Polski - Warszawy. Pas działania tej armii do momentu rozpoczęcia operacji zaczepnej wynosił 150 km. Przełamywała ona jednakże obronę oddziałów polskich na sześciu kierunkach o łącznej szerokości 70 km. W celu wykonania postawionego zadania gen. art. W. v. Reichenau ugrupował w pierwszym rzucie następujące związki taktyczne:

- 1 Dywizję Lekką, dowodzoną przez gen. mjra Friedricha Wilhelma von Loepera (dyspozycja dowódcy armii) - ześrodkowaną w rejonie wyjściowym w okolicach Byczyny k. Kluczborka, która miała atakować na kierunku: Byczyna, Wieluń, Widawa, łamiąc opór broniących się wojsk polskich na odcinku 7 km;
- XI Korpus Armijny pod dowództwem gen. art. Emila Leebe, w składzie: 18 Dywizja Piechoty gen. mjra Friedricha Karla Cranza i 19 Dywizji Piechoty, gen. leutn. Güntera Schwantesa - skoncentrowany w rejonie wyjściowym w pobliżu Gorzowa Śląskiego, Jastrzegowic, Sternalic i Starego Olesna, tj.

⁵ Wojskowy Instytut Historyczny Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Mikrofilmy dokumentów Wehrmachtu z US National Archives w Aleksandrii, T-311, rolka 240 (dyrektywa do działań zaczepnych „Fall Weiss dla oddziałów 10 Armii, opracowana przez dowództwo Grupy Armii nr 4 - Lipsk, 29 VI 1939 r.).

- we wschodniej części powiatu oleskiego, uderzał na kierunku: Kluczbork, Działoszyn, Szczerców z zadaniem rozbicia polskich sił osłonowych w rejonie: Lipie, Działoszyn, Kraszkowice. Miał on sforsować rzekę Widawkę i uchwycić przyczółek w okolicy Szczercowa. Korpus ten, ugrupowany w jednym rzucie, nacierał na odcinku 17 km;
- XVI Korpus Pancerny gen. kaw. Ericha Hoepnera (1 i 4 Dywizja Pancerna, 14 i 31 Dywizja Piechoty) - rozmieszczony w rejonie wyjściowym Borki Wielkie, Bodzanowice (1 Dywizja Pancerna gen. leutn. Rudolfa Schmidta), Radłów (4 Dywizja Pancerna gen. mjr. Georga Hansa Reinhardta), Laskowice, Olesno (31 Dywizja Piechoty gen. leutn. Rudolfa Kaempfgo), Sieraków i las w okolicach Zborowskich k. Dobrodzienia (14 Dywizja Piechoty gen. leutn. Petera Weyera), nacierał na kierunku: Olesno Kłobuck, Piotrków Trybunalski. Korpus ten wykonywał główne uderzenie 10 Armii. Jego zadaniem było rozbicie znajdujących się tu oddziałów Wojska Polskiego na odcinku o szerokości 18 km. Korpus ten ugrupowany był w dwu rzutach: w pierwszym - 4 i 1 Dywizja Pancerna oraz 14 Dywizja Piechoty, w drugim - 31 Dywizja Piechoty. Kierunek natarcia owych związków taktycznych był następujący: 1 Dywizja Pancerna - Przystajń, Panki, Truskolasy (pow. częstochowski), 4 Dywizja Pancerna - Krzepice, Opatów, 14 i 31 Dywizja Piechoty - Wręczyca Wielka k. Częstochowy;
 - IV Korpus Armijny gen. piech. Viktora von Schwedlera (4 i 46 Dywizja Piechoty) - ześrodkowany w rejonie wyjściowym Dobrodzień (46 Dywizja Piechoty gen. mjr. Paula von Hasego), Pludry, Kolonowskie, Zawadzkie, tj. na północny wschód od Strzelec Opolskich (4 Dywizja Piechoty gen. leutn. Erica Hansena), uderzał na kierunku: Ozimek, Lubliniec, Boronów, Częstochowa, Koniecpol - z zadaniem zniszczenia broniących się tu oddziałów polskich na odcinku 12 km. Ugrupowany był w jednym rzucie;
 - XV Korpus Armijny (Zmotoryzowany) gen. piech. Hermanna Hotha (2 i 3 Dywizja Lekka) - rozmieszczony w rejonie wyjściowym w okolicach Tworogu k. Kalet (2 Dywizja Lekka gen. leutn. Georga Stummego), Krapkowic i Dąbrówki k. Gogolina (3 Dywizja Lekka gen. mjr. Adolfa Kuntzena), miał nacierać na kierunku: Strzelce Opolskie, Kalety, Koziegłowy, Szczekociny, z zadaniem złamania oporu oddziałów polskich na odcinku o szerokości 10 km. Korpus ugrupowany był w dwu rzutach⁶.

⁶ Wojna obronna Polski..., s. 237; K. Kisielewski, J. Wróblewski, Ocena organizacji działań bojowych i możliwości 8 i 10 armii niemieckich oraz wojsk polskich na froncie zachodnim w kampanii 1939 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. 13:1968, nr 4, s. 269-272; N. v. Vormann, Der Feldzug 1939 in Polen. Die Operationen des Heeres, Weissenburg 1958, s. 68, 73, 202-204; D. Tomczyk, Śląsk Opolski - 1945. Militarne i polityczne problemy okresu wyzwolenia, Opole 1989, s. 28-29; J.A. v. Kielmansegg, Panzer zwischen Warschau und Atlantik, Berlin 1941, s. 13-15.

Ponadto na styku 10 i 14 Armii, w pasie 10 Armii, skoncentrowany był VII Korpus Armijny gen. piech. Eugena Rittera von Schoberta (27 Dywizja Piechoty gen. leutn. Friedricha Bergmanna i 68 Dywizja Piechoty płka Georga Brauna), pozostający w dyspozycji dowódcy Grupy Armii „Süd”. Związki taktyczne tegoż korpusu, których zadaniem było osłaniać prawe skrzydła 10 Armii wzdłuż osi Tarnowskie Góry, Zawiercie, Pilica, Jędrzejów, znajdowały się w rejonie Koźła (27 Dywizja Piechoty) i Pyskowic, gdzie rozmieszczona była 68 Dywizja Piechoty, nacierająca w pierwszym rzucie w pasie o szerokości 6 km. Jako odwód Grupy Armii „Süd” stała ponadto na zachód od Opola 62 Dywizja Piechoty gen. mjr. Waltera Keinera.

Drugi rzut 10 Armii stanowił XIV Korpus Armijny (Zmotoryzowany) pod dowództwem gen. piech. Gustava von Wietersheima (13 i 29 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej), ugrupowany za lewym skrzydłem armii. Jego dywizje zostały rozmieszczone w następujących rejonach: 13 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej gen. leutn. Paula Ottona - Makoszyce, Brzeg, Popielów, 29 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej gen. leutn. Joachima Lemelsena - Grodków, Lewin Brzeski, Jankowice Wielkie k. Brzegu. Należy podkreślić, iż uderzenie pierwszego rzutu 10 Armii miało być spotęgowane dodatkowo przez 27 i 62 Dywizję Piechoty z odwodu Grupy Armii „Süd”.

Łącznie w 150-kilometrowym pasie działania 10 Armii znalazło się: 152 bataliony piechoty (w tym 35 zmotoryzowanych), 1230 czołgów, ok. 500 samochodów pancernych, 1720 dział i moździerzy do ognia pośredniego, 1059 dział przeciwpancernych.

Skoncentrowana na obszarze Śląska Opolskiego 10 Armia była więc najsilniejszym związkiem operacyjnym spośród pięciu armii niemieckich użytych do agresji na Polskę. W pierwszym rzucie operacyjnym ześrodkowanych było 13 związków taktycznych, w tym siedem dywizji piechoty (18, 19, 31, 14, 46, 4), dwie dywizje pancerne (1 i 4), trzy lekkie dywizje (1, 2 i 3), w drugim - ugrupowany był XIV Korpus Armijny (Zmotoryzowany). Na odcinkach wiążących został natomiast ugrupowany 3 Odcinek Ochrony Pogranicza.

Główne uderzenie wykonywało ugrupowanie operacyjne w składzie: 1 Dywizja Lekka, XI Korpus Armijny i XVI Korpus Pancerny w pierwszym oraz XIV Korpus Armijny (Zmotoryzowany) w drugim rzucie. W skład owego ugrupowania uderzeniowego wchodziły cztery dywizje piechoty (18, 19, 31 i 14), dwie dywizje pancerne (1 i 4), jedna dywizja lekka (1) oraz dwie dywizje piechoty zmotoryzowanej (13 i 29), a więc w sumie dziewięć związków taktycznych.

Na kierunku pomocniczym uderzenie wykonywały: IV Korpus Armijny i XV Korpus Armijny (Zmotoryzowany), w których składzie znajdowały się dwie dywizje (4 i 46) oraz dwie dywizje lekkie (2 i 3).

Pod względem siły ogniowej i uderzeniowej 10 Armia była więc związkiem operacyjnym, zdolnym do szybkiego rozstrzygnięcia bitwy na swoją korzyść i rozwinięcia powodzenia na warszawskim kierunku operacyjnym. Szczególnie wysokie efekty operacyjne zapewniały jej szybkie związki taktyczne (pancerne i zmotoryzowane), których w swoim składzie miała siedem.

Biorąc pod uwagę cel i zadania postawione 10 Armii w pierwszej operacji zaczepnej, należałoby określić ją jako działanie dwustopniowe z wyraźnym podziałem na bitwę graniczną i pościg operacyjny.

W trakcie bitwy granicznej 10 Armia miała, wykorzystując wsparcie z powietrza specjalnej dywizji (z 4 Floty Powietrznej gen. lotn. Alexandra Lohra), silnym i zdecydowanym natarciem całości sił pierwszego rzutu operacyjnego przełamać obronę przeciwstawiających się w pasie granicznym polskich dywizji z Armii „Łódź” gen. dyw. Juliusza Rómmela oraz nielicznych sił Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga, sforsować z marszu Wartę i uchwycić rubież: Widawa, Szczerców, Piotrków Trybunalski, Przedbórz, Koniecpol, miasto Pilica. Osiągnięcie owej linii umożliwiło rozwinięcie pościgu operacyjnego. W toku bitwy granicznej 10 Armia powinna była główne uderzenie wykonać zgrupowaniem w składzie trzech korpusów w pierwszym rzucie na kierunku: Brzeg, Olesno, Piotrków Trybunalski. Zgrupowanie to stanowiło zasadniczą siłę uderzeniową, zwłaszcza XVI Korpus Pancerny, który z uwagi na swoje walory bojowe mógł szybko rozwinąć natarcie na całą głębokość operacji armii.

Natomiast pomocnicze uderzenie wykonywały w tym czasie dwa korpusy na kierunku Kolonowskie, Koziegłowy, Lelów. Główną siłą uderzeniową był tutaj XV Korpus Armijny (Zmotoryzowany), zdolny do szybkiego rozbicia walczących tam oddziałów polskich (Krakowska Brygada Kawalerii gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego z Armii „Kraków”) i wyjścia na ich tyły.

Po wykonaniu zadania w bitwie granicznej 10 Armia miała bez pauzy operacyjnej i przegrupowania sił przejść do pościgu na całą planowaną głębokość. Pościg operacyjny miał być wykonany całością sił, ze szczególnym wykorzystaniem XVI Korpusu Pancernego oraz XIV i XV Korpusu Armijnego (Zmotoryzowanego) do rozwinięcia powodzenia w głąb. Owe związki dysponowały dużą siłą uderzeniową i manewrową oraz zapewniały, przy skutecznym wsparciu lotnictwa, osiągnięcie końcowego celu operacji zaczepnej 10 Armii, jaką była rubież Wisły na odcinku Warszawa-Puławy⁷.

Niemcy posiadali nad stroną polską absolutną przewagę w ludziach i w uzbrojeniu. Przed frontem Armii „Łódź” w obszarach wyjściowych zostały ześrodkowane zasadnicze siły niemieckich 8 i 10 Armii: XIV Korpus Armijny (Zmotoryzowany), XI Korpus Armijny i część XVI Korpusu Pancernego,

⁷ Kisielewski, Wróblewski, op. cit., s. 272-274; Tomczyk, op. cit., s. 29-30.

w odwodzie Grupy Armii „Süd”, zaś 213 i 221 Dywizja Piechoty. I tak np. przed frontem 7 Dywizji Piechoty gen. bryg. Janusza T. Gąsiorowskiego (Armia „Kraków”), Krakowskiej Brygady Kawalerii i oddziału wydzielonego „Tarnowskie Góry” (siły te zostały wzmocnione Strażą Graniczną), które broniły się w luce częstochowskiej o szerokości 70 km, na odcinku Krzepice - Tarnowskie Góry, Niemcy ześrodkowali do uderzenia część XVI Korpusu Pancernego, IV Korpus Armijny, XV Korpus Armijny (Zmotoryzowany), VII Korpus Armijny oraz samodzielną 62 Dywizję Piechoty - w sumie 10 dywizji. W tej sytuacji siły polskie ostatecznie należy uznać za oddziały osłony strategicznej, a nie wojsko działające w obronie stałej.

W hitlerowskich planach agresji na Polskę uwzględniono udział specjalnych grup operacyjnych policji bezpieczeństwa zwanej Sipo (Sicherheitspolizei) i służby bezpieczeństwa zwanej SD (Sicherheitsdienst). Formowanie owych pięciu grup operacyjnych, które organizacyjnie były podporządkowane armiom użytym do agresji na Polskę (każda w sile 200 ludzi) rozpoczęto już w dniu 17 VIII 1939 r. Nastąpiło to w wyniku porozumienia niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres - OKH) oraz szefa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, SS-Gruppenführera Reinharda Heydricha. Ten ostatni, wykonując wspomniane porozumienie, utworzył w trzeciej dekadzie sierpnia 1939 r. pięć grup operacyjnych, w tym również Einsatzgruppe Oppeln pod dowództwem SS-Obersturmbannführera dra Emanuela Schäfera, szefa gestapo w Opolu. Grupa ta, działająca przy ześrodkowanej w rejencji opolskiej 10 Armii, w dniu 4 IX 1939 r. zmieniła nazwę na Einsatzgruppe II. Składała się ona z dwóch tzw. oddziałów operacyjnych (Einsatzkommando): Einsatzkommando 1/II, którym dowodził SS-Obersturmbannführer Otto Sens i Einsatzkommando 2/II pod dowództwem SS-Sturm-bannführera Karla Heinza Ruxa⁸.

Do ogólnych zadań wspomnianej grupy - jak również pozostałych czterech - należała likwidacja fizyczna lub izolacja politycznych i ideologicznych przeciwników III Rzeszy na tyłowym obszarze operacyjnym 10 Armii. Zadania te realizowano przez stosowanie bezwzględного terroru i masowej eksterminacji aktywnych działaczy antyniemieckich i antyfaszystowskich oraz potencjalnych przeciwników hitlerowskich władz okupacyjnych w Polsce, jak np. uczestników powstań wielkopolskiego i śląskich, komunistów, czołowych przedstawi-

⁸ K. Leszczyński, Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, T. 22:1971, s. 9-11; Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł. Zebrał i opracował: M. Cieplewicz, T. Jurga, W. Ryżewski, A. Rzepniewski, P. Stawecki pod kierownictwem E.J. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 318 (dalej: Wojna obronna...); K. Radziwończyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni”, R. 22:1966, nr 5, s. 94-95; Sz. Datner, 55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX - 25 X 1939 r., Warszawa 1967, s. 138-139.

cieli inteligencji. Funkcjonariusze grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa realizowali w Polsce hitlerowskie plany eksterminacji ludności.

Do dnia 25 VIII 1939 r. grupa operacyjna Schäfera została zorganizowana i ześrodkowana w Opolu. W tym mieście bowiem znajdowało się stanowisko dowodzenia 10 Armii, do której owa grupa została przydzielona. Przygotowania grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa do agresji na Polskę nosiły kryptonim „Akcja Tannenberg” („Unternehmen Tannenberg”)⁹, a kierował nimi szef Sipo i SD - SS-Gruppenführer Reinhard Heydrich¹⁰.

W dniu 25 VIII 1939 r. została zarządzona niemiecka mobilizacja powszechna; w rzeczywistości jednak rzut uderzeniowy Wehrmachtu był już gotów do akcji. Rozpoczęcie działań ofensywnych przeciwko Polsce zgodnie z rozkazem Hitlera wydanym o godzinie 15.02 tegoż dnia - miało nastąpić 26 VIII 1939 r. o godzinie 4.30.

Umiejętnie maskowano zaczepne ugrupowania wojsk niemieckich stojących nad granicą z Polską. Pod pozorem budowy umocnień obronnych (tzw. Wału Wschodniego) oraz ćwiczeń z wojskami, dywizje hitlerowskiego Wehrmachtu koncentrowały się w rejonach podstaw wyjściowych do natarcia, m.in. na pograniczu rejencji opolskiej z regionem częstochowskim. Jednakże w dniu 25 sierpnia o godzinie 19.30, a więc w cztery i pół godziny po podjęciu decyzji w sprawie ataku na Polskę, Hitler zdecydował się wstrzymać maszerujące ku granicy wojska i zawrócić je do rejonów koncentracji. Na decyzję tę wpłynęło kilka przyczyn, m.in. wiadomość o podpisaniu w Londynie tegoż dnia o godzinie 17.30 polsko-brytyjskiego układu o pomocy wzajemnej oraz odpowiedź Mussoliniego na list Hitlera z dnia 24 sierpnia, że Włochy nie będą mogły przystąpić do wojny wspólnie z Niemcami, gdyż nie były przygotowane z uwagi na brak rezerw, surowców i duże luki w uzbrojeniu, a także meldunki o niepełnej gotowości wojennej Wehrmachtu w nowym układzie strategicznym. Hitler wołał więc nie ryzykować rozpoczęcia wojny przed zakończeniem mobilizacji zaplanowanej na dzień 31 sierpnia¹¹.

⁹ Nazwa tej akcji nawiązywała do rejonu bitwy w okresie I wojny światowej, kiedy to wojska niemieckie na przełomie sierpnia i września 1914 r. odniosły zwycięstwo nad armią rosyjską pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich (obecnie Strębarsk k. Grunwaldu w woj. olsztyńskim). W końcowych dniach sierpnia 1939 r. Hitler planował przeprowadzenie równie zwycięskiej kampanii przeciwko Wschodowi.

¹⁰ Radziwończyk, op. cit., s. 94-95; A. Spiess, H. Lichtenstein, *Das Unternehmen Tannenberg. Der Anlass zum Zweiten Weltkrieg*, Wiesbaden-München 1979, passim; A. Szefer, *Akcja „Tannenberg”*. Prowokacje hitlerowskie w Gliwicach, Stodołach i Byczynie 31 sierpnia 1939 roku, Katowice 1983, passim.

¹¹ Zgórnjak, op. cit., s. 403-404. Należy w tym miejscu podkreślić, iż do niektórych, najdalej wysuniętych na wschód czołówek Wehrmachtu, nie zawsze zdołali się przedrzeć po zatłoczonych

Bezpośrednim pretekstem do uderzenia na Polskę były aranżowane przez niemiecką służbę bezpieczeństwa prowokacje graniczne, wśród których ważne miejsce zajmowały sfingowane w dniu 31 VIII 1939 r. napady na radiostację w Gliwicach, Urząd Celny w Stodolach k. Raciborza oraz na leśniczówkę Kluczków k. Byczyny (pow. kluczborski). Tego rodzaju „zajścia graniczne”, niezależnie od strony propagandowej, miały być jednocześnie dowodem wojskowych ataków Polaków, ataków wykraczających już poza pojedyncze akcje. Był to jednak dla Hitlera wystarczający zewnętrzny powód do natychmiastowego rozpoczęcia wojny przeciwko Polsce. Centralne kierownictwo owych pozorowanych ataków, przeprowadzonych w ramach „Akcji Tannenberg”, powierzono ostatecznie szefowi gestapo SS-Gruppenführerowi Heinrichowi Müllerowi, który działał z punktu dowodzenia zorganizowanego w placówce gestapo w Opolu¹².

Przed agresją na Polskę do rozprawy z żywiołem polskim w rejencji opolskiej przystąpiły też Wojska Ochrony Pogranicza (Grenzschutz). I tak np. w dniu 25 VIII 1939 r. w godzinach popołudniowych żołnierze tej formacji ubrani w mundury Wehrmachtu aresztowali w przygranicznym powiecie oleśkim 15 obywateli III Rzeszy narodowości polskiej pod zarzutem organizowania sabotażu i szpiegostwa na rzecz Polski. Wśród aresztowanych znaleźli się działacze polskich organizacji społecznych oraz byli powstańcy śląscy. Byli to mieszkańcy Borek Wielkich (14 osób): Franciszek, Józef, Józefa i Piotr Benschowie, Jan Brodowy, Józef i Wiktor Ginterowie, Jan Gruca, Józef Jonek, Filip Kozak, Wiktor Kosala, Alojzy Ligenza, Paulina Paprotny, Konstanty Wróbel oraz jeden mieszkaniec Łomnicy - Markiewka (imię nie znane)¹³.

Już w dniu 26 VIII 1939 r. Wehrmacht założył w Łambinowicach (pow. niemodliński) obóz o charakterze przejściowym dla jeńców wojennych i osób cywilnych (tzw. dulag). Pierwszym jego komendantem został płk hr. Castell-Castell, który jeszcze przed wybuchem wojny (28 VIII 1939 r.) musiał zrezygnować ze swej funkcji na rzecz płka Nikischa von Rosenegk¹⁴. Utworzenie w Łambinowicach obozu przejściowego (Dulag VIII B Lamsdorf) w tym czasie stoi w sprzeczności z twierdzeniami Hitlera o wojnie rzekomo sprowokowanej przez Polskę.

drogach oficerowie łącznikowi, aby dostarczyć rozkazy Hitlera odwołujące atak na Polskę w dniu 26 VIII 1939 r. I tak np. tegoż dnia na odcinku placówki Straży Granicznej Przystajń (pow. częstochowski) patrol Straży Granicznej odparł atak uzbrojonych żołnierzy niemieckich, którzy przekroczywszy graniczną rzekę Liswartę przedostali się na stronę polską (H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975, s. 270-271).

¹² Spiess, Lichtenstein, op. cit., s. 129-178; Szefer, op. cit., s. 60-77.

¹³ Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Opolu (dalej: OK Opole), sygn. Ko 27/83, bez pag.

¹⁴ J. Sawczuk, *Hitlerowskie obozy jenieckie w Łambinowicach w latach 1939-1945*, s. 24, 37.

W dniu 27 VIII 1939 r. oraz na początku września tegoż roku aresztowano we wschodniej części pow. prudnickiego ok. 20 miejscowych Polaków. Aresztowaniami kierował szef placówki gestapo w Prudniku, Max Krause. Część aresztowanych osadzono w więzieniu w Prudniku, a następnie przetransportowano ich do więzienia w Opolu, skąd w zbiorowym transporcie skierowani zostali do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie¹⁵. Natomiast pozostałych uwięziono w utworzonym na przełomie sierpnia i września 1939 r. w Korfantomie (pow. niemodliński) wojskowym obozie dla internowanych przez Wehrmacht obywateli polskich (Zivil-Internierungslager Friedland O/S). W obozie tym, podporządkowanym dulagowi łambinowickiemu, osadzono również czołowych działaczy polskich z terenu Śląska Opolskiego i zajętych przez Wehrmacht ziem polskich¹⁶.

Do „politycznego oczyszczenia zaplecza” przystąpili również funkcjonariusze frontowego oddziału tajnej policji polowej Abwehry (Geheime Feldpolizei - GFP), przydzieleni 10 Armii. GFP podporządkowana był szefowi wywiadu wojskowego. Funkcjonariusze tego tajnego wojskowego organu bezpieczeństwa w Wehrmachcie, rekrutujący się przeważnie z kadr gestapo i Kripo (Kriminalpolizei), przeznaczeni byli do zwalczania obcego wywiadu, sabotażu, przestępstw kryminalnych, a także łamania oporu ludności na obszarach operacyjnych poszczególnych armii, tj. na terenach przyfrontowych i okupowanych. Dnia 31 VIII 1939 r. funkcjonariusze GFP 10 Armii aresztowali przebywających w rejencji opolskiej obywateli polskich, zatrudnionych tam przede wszystkim przy pracach sezonowych. Przetrzymano ich w więzieniach i następnego dnia (1 września) wywieziono w nie znanym kierunku; ich los jest do tej pory nie znany¹⁷.

Niemiecki wywiad wojskowy (Abwehra) prowadził szeroką działalność mającą na celu rozeznanie w potencjale militarnym Polski, m.in. na kierunku planowanego uderzenia 10 Armii. Szczególnie zintensyfikowała działalność w Polsce od wiosny 1939 r. wrocławska placówka Abwehry (z filiami w Opolu i Legnicy), która posiadała liczne posterunki oficerskie w Bytomiu, Gliwicach i Raciborzu¹⁸. Umiejętnie wykorzystywano też uciekinierów śląskich (przed wojskiem i na roboty przymusowe) z polskiej części Górnego Śląska. Część owych zbiegów wcielono do specjalnej formacji ochotniczej Ebbinghaus. Część uciekinierów przebywała w obozach, gdzie szkolono szpiegów i dywer-

¹⁵ OK Opole, Eksterminacja ludności rodzimej w pow. prudnickim, sygn. Ko 3/86, bez pag.

¹⁶ Tamże, Kartoteka obozów, bez sygn. i pag.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: AP Opole), Oddział w Brzegu, zespół: Więzienie w Brzegu (zbiory nie uporządkowane).

¹⁸ L. Gondek, Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 39.

santów, innych zaś przydzielono do Wehrmachtu jako przewodników. Kursy, na których zbiegowie z Polski, zwłaszcza dezterterzy, byli szkoleni w akcji dywersyjnej (następnie przerzucano ich na teren Polski), odbywały się w Bytomiu, Bobrku, Zabrze i Opolu¹⁹.

W szczególnie trudnej, wręcz tragicznej sytuacji znaleźli się powołani do Wehrmachtu miejscowi Polacy, obywatele III Rzeszy. Wielu z nich w końcu sierpnia 1939 r. zdezerterowało z Wehrmachtu i po przekroczeniu granicy niemiecko-polskiej przeszło na stronę polską. Wymienić tu można chociażby Michała Ziaję z Zawadzkiego (pow. strzelecki)²⁰, Karola Gomołę z Grodziska (pow. strzelecki)²¹, a także nie znanych z nazwiska dwóch żołnierzy ze składu 1 Dywizji Lekkiej (10 Armia) ześrodkowanej w okolicach Byczyny²². Podobnie postąpiło również wielu innych młodych Polaków ze Śląska Opolskiego wcielonych przed agresją na Polskę do Wehrmachtu. Nie chcąc walczyć w szeregach hitlerowskiej armii i strzelać do swoich po drugiej stronie granicy, uciekli do Polski jeszcze przed agresją, zdezerterowali w trakcie jej trwania lub popełnili z rozpaczy samobójstwo. Ujętych dezterterów skazywano na karę śmierci, jak to było w wypadku M. Ziai i wspomnianych wyżej dwóch nie znanych z nazwiska żołnierzy. Wypełnione męstwem i poświęceniem życiorysy tych ludzi, którzy nie chcieli walczyć w obcym mundurze przeciwko współbraciom, stanowią piękną, bohaterską i do tej pory mało znaną kartę walki polskich patriotów z Opolszczyzny z niemieckim militarystem i nie powinny zostać zapomniane.

Podkreślić należy, iż przygotowania niemieckie do agresji na Polskę były podstawą zainteresowania Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, czyli wywiadu wojskowego, który m.in. zajmował się obronną akcją antyhitlerowską. Podstawowy był tutaj Wydział II A - główna komórka wywiadowcza, koncentrująca wszystkie sprawy związane z prowadzeniem wywiadu płytkiego (w strefie do 100-150 km od własnych granic) i głębokiego, m.in. przeciwko III Rzeszy. Powierzone mu zadania ów wydział realizował dwukierunkowo: 1) przez działania samoistne szczebla Centrali, 2) przez terenowe - wewnętrzne placówki wywiadowcze, tzw. ekspozytury (ekspozytury zachodnie to: III w Bydgoszczy i IV w Katowicach). Wydział składał się z dwóch zasadniczych referatów, z których jeden o sygnaturze „Z” („Zachód”), był agendą wywiadu głębokiego, skierowanego głównie przeciwko III Rzeszy. Kadre kierowniczą placówek wywiadowczych stanowili zazwyczaj oficerowie wywiadu,

¹⁹ K. Grünberg, *Nazi-Front-Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933-1939*, Katowice 1963, s. 165.

²⁰ OK Opole, sygn. Ko 29/73, bez pag.

²¹ Tamże, sygn. 27/83, bez pag.

²² Tamże, sygn. Ko 59/68, bez pag.; D. Tomczyk, *Kluczów pod Byczyną. Kulisy hitlerowskich prowokacji granicznych*, „Trybuna Opolska”, nr 204 z 2 IX 1985, s. 4.

będący na kontrakcie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ostatnim szefem Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego był płk dypl. Tadeusz Szumowski (19 III - 27 VIII 1939 r.)²³.

W kwietniu 1939 r. stworzono nową placówkę wywiadu strategicznego m.in. w Opolu, którą kierował por. Maśliński. Umieszczony on został tam przez wywiad wojskowy jako urzędnik Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu, którym kierował Jan Małęczyński. Por. Maśliński niewiele już mógł zdziałać, gdyż nie znał stosunków na Śląsku Opolskim, ani ludzi, a niebawem Niemcy dokonali agresji na Polskę. Jednakże w przededniu wojny współdziałał on z bardzo zdolnym i wartościowym oficerem (NN) naszego wywiadu wojskowego (formalnie urzędnikiem Konsulatu Generalnego RP we Wrocławiu), który pracował na terenie Śląska od dawna. Również konsul J. Małęczyński z nim współpracował, przewożąc przez granicę (od końca 1938 r.) jego raporty, gdyż istniała obawa, że on sam może zostać zatrzymany przez Niemców i zrewidowany przy przekraczaniu granicy²⁴.

W sumie polski wywiad wojskowy zdołał w znacznym stopniu wykonać swoje zadania w sferze rozpoznania militarnego III Rzeszy. Zdobyte przez kadrę wywiadowczą Referatu „Zachód” różnymi metodami informacje, nierzadko wartościowe, stanowiły cenny zasób wiedzy o skali i materialnym zapleczu forsownych przygotowań do wojny, a w okresie bezpośrednio poprzedzającym niemiecką agresję na ich podstawie w drodze wnikliwych studiów zdołano na ogół prawidłowo określić główne kierunki uderzenia Wehrmachtu i siły do tego celu przeznaczone. Na głównym kierunku uderzenia: ze środkowego Śląska (tj. Opolszczyzny - D. T.) na Warszawę, zidentyfikowano i zlokalizowano ponoć ok. 90% koncentrujących się sił niemieckich²⁵.

Spośród wielu znanych nam meldunków polskiego wywiadu wojskowego przytoczymy tylko kilka związanych z rozpoznaniem niemieckich przygotowań do agresji na Polskę w Oleskiem, gdzie koncentrowały się główne siły hitlerowskiej 10 Armii (w nawiasach podajemy daty owych meldunków). I tak np. na granicznej rzece Liswarcie między Kikami a Podłężem Szlacheckim, przy szosie Olesno-Częstochowa, oddziały niemieckie budowały most (25 VIII 1939 r.), a w rejonie na północny wschód od Olesna - na rzece Prośnie - zbudowano dwa mosty, w tym jeden o wytrzymałości 25 ton (29 VIII). Wieczorem 25 sierpnia w rejonie Radłowa i Sternalic k. Olesna zgromadziła się znaczna liczba wojsk pancernych. Od godziny 21.00 (tegoż dnia) słychać było łoskot czołgów, które

²³ L. Gondek, Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933-1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania, wyd. 2, Warszawa 1982, s. 54, 71.

²⁴ J. Małęczyński, Moja praca w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył W. Lesiuk, Opole 1980, s. 36, 91-92.

²⁵ Gondek, Wywiad polski..., s. 196, 335.

posuwały się na Radłów-Sternalice z kierunku Bodzanowic (26 VIII). Meldunek z dnia 26 sierpnia informował, że przybyło ok. 25 samochodów pancernych do Gorzowa Śląskiego, ok. 100 czołgów średnich, 16 tankietek, 11 samochodów i 4 motocykle do Pawłowic Gorzowskich, do Kościelisk zaś w tymże dniu dotarł nie rozpoznany bliżej oddział artylerii zmotoryzowanej, czołgów i samochodów pancernych²⁶.

W dniu 1 IX 1939 r. o świcie wojska niemieckie przekroczyły granice państwowe Polski zgodnie z planem „Weiss”, dokonując napaści bez wypowiedzenia wojny. Uderzyły one na czterech kierunkach operacyjnych: północnym, północno-zachodnim, zachodnim oraz południowo-zachodnim. Z kierunku zachodniego najsilniejsze zgrupowanie operacyjne Grupy Armii „Süd”, tj. 10 Armia (korpusy IV, XI, XIV, XV, XVI), rozwinęło natarcie od Tarnowskich Gór po Wieluń, kierując uderzenie w trzech kierunkach: na południe, w centrum i na północ.

Na kierunku południowym rozwijał natarcie XV Korpus Armijny (Zmotoryzowany): 2 i 3 Dywizja Lekka, kierując się po przejściu linii Tarnowskie Góry, Koszęcin ku Warcie. Po przekroczeniu rzeki na odcinku Zawiercie - Ligota ów korpus miał ruszyć na Jędrzejów. W centrum 10 Armii nacierał na Częstochowę IV Korpus Armijny (4 i 46 Dywizja Piechoty). Na kierunku północnym uderzyło najsilniejsze zgrupowanie złożone z dwóch korpusów (XVI i XI), które nacierając w pasie od Częstochowy do Wielunia kierowało się przez Piotrków Trybunalski i Tomaszów Mazowiecki ku przeprawom na Wiśle pod Warszawą. Na lewym jego skrzydle, współdziałając z XI Korpusem Armijnym, nacierała w kierunku Wielunia 1 Dywizja Lekka. XVI Korpus Pancerny (1 i 4 Dywizja Pancerna oraz 14 i 31 Dywizja Piechoty) przekroczył granicę w pasie od Lublińca po Krzepice i zmierzał na Gidle i Radomsko. Natomiast XI Korpus Armijny (18 i 19 Dywizja Piechoty) kierował się ku przeprawom na Widawce pod Szczercowem. Tylko XIV Korpus Armijny (Zmotoryzowany) w składzie 13 i 29 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej pozostawał w drugim rzucie 10 Armii w rejonie Brzegu, w gotowości do wykorzystania ewentualnego sukcesu natarcia wojsk pierwszego rzutu²⁷.

Główne uderzenie Niemcy skierowali w styk Armii „Łódź” z Armią „Kraków”, tj. w lukę częstochowską (na odcinku Krzepice - Tarnowskie Góry), gdzie broniły się 7 Dywizja Piechoty i Krakowska Brygada Kawalerii.

Oddziały 4 Dywizji Pancernej (posiadała ona wówczas 324 czołgi i ok. 101 samochodów pancernych) dnia 1 IX 1939 r. o godzinie 5.00 przełamały granicę

²⁶ Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP (dokumenty). Zebrali i opracowali: M. Cieplewicz, M. Zgórniak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 135, 138, 161, 174.

²⁷ Jurga, op. cit., s. 290; Wojna obronna..., s. 308-310.

niemiecko-polską na Liswarcie na północ od Bodzanowic i pod Wichrowcem i uderzyły w lewe skrzydło Armii „Łódź”. Tegoż dnia rano wtargnęły one do nadgranicznych Starokrzepic i Krzepic, rozbiły usiłującą bronić miasta kompanię z batalionu Obrony Narodowej „Kłobuck” (dowodził nim kpt. Stanisław Ostaszewski), a następnie ruszyły ku broniącej tego kierunku Wołyńskiej Brygady Kawalerii pod dowództwem płka dypl. Juliana Filipowicza. Kolejną próbę zatrzymania niemieckich czołgów podjął w Wilkowiecku k. Kłobucka szwadron kawalerii 7 Dywizji Piechoty. Został on również rozбит, odsłaniając styk macierzystej dywizji z Wołyńską Brygadą Kawalerii, która stawiała zdecydowany opór w rejonie wsi Mokra. Trwające tu przez cały dzień 1 września walki, mimo dużej przewagi nieprzyjaciela, zwłaszcza w czołgach, nie przyniosły rozstrzygnięcia. Dopiero w nocy z 1 na 2 września, podczas wycofywania się polskiej brygady na kolejną pozycję obronną, wojska niemieckie wykorzystały powstałą lukę między armiami „Łódź” i „Kraków” oraz zdołały - po opanowaniu Częstochowy 2 września - rozwinąć natarcie w kierunku na Radomsko, Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki²⁸.

Znacznie powolniej rozwinęły się działania w pasie natarcia 1 Dywizji Pancерnej, uderzającej na północ od Częstochowy. Wprawdzie już w pół godziny od wybuchu wojny, tj. o godzinie 5.15, jej oddziały pierwszorzutowe przekroczyły graniczną rzekę Liswartę na południe od Bodzanowic, ale bezdroża, podmokłe łąki i poniszczone przeprawy w znacznym stopniu utrudniły posuwanie się wojsk, mimo iż w tym rejonie znajdowały się słabe polskie oddziały osłonowe. Posuwające się do przodu przednie straż 1 Dywizji Pancерnej pokonały opór Straży Granicznej i plutonu Obrony Narodowej w Przystajni i Pankach (Polacy wysadzili tam wiadukt kolejowy), po czym uderzyły na Truskolasy i Kłobuck, bronione przez słabe oddziały wydzielone 7 Dywizji Piechoty. Oddział wydzielony „Truskolasy” (1 batalion 27 piechoty mjr. Mariana Szulca), wsparty 1 baterią 7 pułku artylerii lekkiej, mimo przeważających sił niemieckich zdołał wytrwać na swych pozycjach do godziny 15.00, następnie zaczął wycofywać się w zamieszaniu i przy dużych stratach, szczególnie w boju pod Wręczycą Wielką. Z kolei oddział wydzielony „Kłobuck” (batalion Obrony Narodowej „Kłobuck”), wsparty plutonem artylerii piechoty 27 pułku, stawiał opór nacierającemu na południu wojskom niemieckim i po nierównej, acz zaciętej walce odszedł na rozkaz dopiero o godzinie 18.00 na ogół w porządku²⁹.

²⁸ Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945. Opracowali: T. Rawski, Z. Stapor, J. Zamojski, Warszawa 1966, s. 149-150; A. Zawilski, Bitwy polskiego Września, wyd. 2, Łódź 1989, s. 85-101; A. Wilczkowski, Anatomia boju. Wołyńska Brygada Kawalerii pod Mokram 1 września 1939, Łódź 1992, passim; A. Brzózka, 1 września 1939 r. na ziemi kłobuckiej, [w:] Kartki z historii Kłobucka, Kłobuck 1995, s. 104-112; Jurga, op. cit., s. 308.

²⁹ Wilczkowski, op. cit., s. 125-126; Jurga, op. cit., s. 295-296; M. Porwit, Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku, t. 1: Plany i bitwy graniczne, Warszawa 1983,

Zdobycie Truskolas i Kłobucka odsłoniło znaczną już lukę na skrzydłach armii „Łódź” i „Kraków”. W dniu 2 września 1 Dywizja Pancerna ruszyła na wschód - na Radomsko, nie mając przed sobą żadnych oddziałów polskich i tegoż dnia uchwyciła przeprawy na Warcie pod Gidlami i Pławnem.

Z kolei niemiecka 14 Dywizja Piechoty rozwinęła natarcie przez las Panki ku Wręczy Wielkiej, omijając przygotowane do obrony na zachodnim skraju lasu wspomniany wyżej 1 batalion 27 pułku piechoty. Gdy dowódca batalionu, mjr Marian Szulc 1 września ok. godziny 20.00 zorientował się, iż Niemcy znajdowali się już na jego tyłach i uprzedzali batalion w zajęciu trzeciej pozycji opóźniania, w rejonie na wschód od Wręczy Wielkiej, zdecydował uderzyć. W trakcie walk mjr Szulc odniósł ranę, a jego batalion po ciężkich zmaganiach nocnych, w których poniósł dotkliwe straty, zdołał przebić się do Częstochowy.

Dwie dywizje piechoty z IV Korpusu Armijnego (4 i 46), nacierając na 7 Dywizję Piechoty wprost od zachodu, złamały 1 września po południu opór jej oddziałów wydzielonych i do wieczora dotarły na bezpośrednie przedpole Częstochowy. Pod Lubliniec zacięta walkę z oddziałami 4 Dywizji Piechoty stoczył 1 batalion 74 pułku piechoty pod dowództwem mjra Józefa Pelca, broniący tutaj z determinacją swojego garnizonu wraz z miejscową samoobroną składającą się głównie z byłych powstańców śląskich. Po trwającej kilka godzin walce zdziękowany batalion zmuszony był wycofać się z Lublina. Tymczasem główne siły 74 pułku piechoty płka Wacława Wilniewczyca odpierały uderzenie 46 Dywizji Piechoty, która wyminawszy Lubliniec od północy natarła na Kochanowice i Lisów. Oskrzydlony przez wojska niemieckie pułk (wraz ze szczątkami batalionu mjra Pelca) po południu opuścił pozycję i zdołał uskoczyć z okrażeń pod Częstochowę, przechodząc do odwodu 7 Dywizji Piechoty.

2 Dywizja Lekka nieprzyjaciela zaatakowała Koszęcin i Kalety, które były brnione przez 3 pułk ułanów płka Czesława Chmielewskiego z Krakowskiej Brygady Kawalerii, batalion Obrony Narodowej „Lubliniec”, dywizjon pancerny i szwadron kolarzy. Pod naporem czołgów tej dywizji oddziały polskie zmuszone były w godzinach popołudniowych 1 września wycofać się na główną pozycję pod Woźniki, na którą dywizja niemiecka skierowała uderzenie jeszcze przed wieczorem, jednakże, tym razem bezskutecznie³⁰.

W nocy z 1 na 2 września oddziały 7 Dywizji Piechoty po zrealizowaniu działań opóźniających na dalekim przedpolu Częstochowy zajęły pozycje obronne na podejściach do miasta. Dywizja, broniąca się na północnym skrzy-

s. 147-148; Kielmansegg, op. cit., s. 14-16; W. Steblik, Armia „Kraków” 1939, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 140, 177-178; Brzózka, op. cit., s. 103-104. Ruch 1 Dywizji Pancernej został przyhamowany przez ofiarne przeprowadzone niszczenia na pograniczu przez naszą Straż Graniczną. Skutecznie zatarasowało drogę zwłaszcza wysadzenie wiaduktu kolejowego w Pankach (Kielmansegg, op. cit., s. 15-16).

³⁰ Jurga, op. cit., s. 309; Steblik, op. cit., s. 142, 177.

dle Armii „Kraków”, osłaniała jej tyły przed uderzeniem działającym na tym kierunku 1 Dywizji Pancerniej oraz 4 i 46 Dywizji Piechoty.

Obrona Częstochowy miała duże znaczenie operacyjne, bowiem kierunek Częstochowa - Radomsko - Piotrków Trybunalski wyprowadzał zgrupowania 10 Armii najkrótszą drogą na Warszawę. Już 2 września od rana Niemcy zaczęli intensywnie obezwładniać polskie pozycje ogniem artylerii i lotnictwa. W ciągu kilku godzin Polacy zestrzelili 6 samolotów niemieckich. Przed zmrokiem tegoż dnia (2 września) 4 i 46 Dywizja Piechoty rozwinęły natarcie na Częstochowę, natomiast 1 Dywizja Pancerna ominęła miasto od północy i uderzyła na Piotrków Trybunalski. Pod Częstochową toczyły się tymczasem zacięte walki. Przez cały dzień 2 września Polacy prowadzili skuteczne walki z grupą czołgów niemieckich pod Kiedrzyńem, w których zniszczyli ok. 40 maszyn wroga. Nie powstrzymało to parcia nieprzyjaciela naprzód. Wobec groźby okrążenia dowódca Armii „Kraków” nakazał odwrót dywizji do Janowa. Jednakże zmotoryzowane oddziały niemieckie wyprzedziły polską dywizję maszerującą pieszo. Została ona okrążona w okolicach Janowa i po dwóch dniach uporczywej obrony w okrążeniu rozbita³¹.

Wkraczające do Częstochowy oddziały Wehrmachtu dokonywały masowych mordów, gwałtów i grabieży mienia, zapoczątkowując ciąg tragicznych wydarzeń w historii okupowanego miasta. I tak np. w dniu 4 IX 1939 r., nazwanym później „krwawym poniedziałkiem”, żołnierze niemieccy zamordowali ponad 300 Polaków. Akty bezprawia, okrucieństwa i terroru niemieckiego stały się udziałem niemalże każdego dnia okupacyjnego Częstochowy i zagarniętych przez Wehrmacht ziem polskich.

Również w powiecie częstochowskim nie było miasta, osiedla czy wsi, które nie ucierpiałyby w następstwie niemieckiej agresji. I tak np. w zajętej 1 września ówczesnej gminie Lipie, położonej w północno-zachodniej części powiatu częstochowskiego, ofiarą niemieckiego terroru padło w pierwszym dniu wojny i później 165 mieszkańców Parzymiech i Zimnej Wody. W dniu 1 września żołnierze niemieccy zastrzelili w Parzymiechach m.in. kanonika Bonawenturę Metlera, wikarego ks. Józefa Daneckiego, organistę Ignacego Sobczaka³².

Przedstawione wyżej i z konieczności ograniczone tylko do kilku przykładów wydarzenia wojenne na ziemi częstochowskiej w pierwszych dniach wrze-

³¹ Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939-1945. Wybrane miejsca bitew, walk i akcji bojowych, wyd. 2, Warszawa 1977, s. 86-87; Steblik, op. cit., s. 175-176; Zawilski, op. cit., s. 124.

³² J. Pietrzykowski, Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939-1945, Katowice 1972, s. 13-32; tenże, Cień Swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939-1945, Katowice 1985, passim; Dolata, Jurga, op. cit., s. 87.

śnia 1939 r. zadają kłam rzekomej „rycerskości” Wehrmachtu i dowodzą spełnienia przezeń licznych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Podkreślić należy, iż wojska niemieckie 10 Armii prowadziły walki na terenie obecnego województwa częstochowskiego do dnia 4 IX 1939 r.

Tymczasem na kierunku głównego uderzenia owej armii XVI Korpus Pancerny po zdobyciu Piotrkowa Trybunalskiego (5 września) zdążył szybkim marszem w kierunku Warszawy. Już 8 września u bram stolicy pojawiła się 4 Dywizja Pancerna tegoż korpusu. Jej oddziały uderzyły na jedną z dzielnic Warszawy - Ochotę. Jednakże pierwsze natarcie nieprzyjaciela na Warszawę zostało odparte, podobnie jak w dniu następnym, tj. 9 września.

W toku operacji zaczepnych Grupa Armii „Süd”, w której składzie walczyła 10 Armia, pobiła główne siły polskie w wielkim łuku Wisły i w bitwie nad Bzurą oraz wojska Frontu Południowego pod dowództwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i częściowo Frontu Północnego (dowódca gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki) na wschód od Wisły (bitwy w rejonie Tomaszowa Lubelskiego i Zamościa). Po zakończeniu działań wojennych w Polsce od dnia 1 X 1939 r. owa grupa przejściowo stanowiła dowództwo sił okupacyjnych, po czym 25 października tegoż roku została przemianowana na Grupę Armii „A”.

Dopiero militarne rozbitcie hitlerowskiej III Rzeszy w 1945 r. doprowadziło do tego, że Polska mogła odzyskać swoje ziemie na zachodzie i północy. Śląsk przestał być niemieckim przyczółkiem militarnym leżącym między Polską i Słowacją, z którego obszaru we wrześniu 1939 r. wojska niemieckie wykonały główne uderzenie na Polskę i wyszły na głębokie tyły obrony polskiej, tj. na wschód od Wisły.

Główne uderzenie niemieckie na Polskę - podkreślmy to raz jeszcze - wyszło ze Śląska Opolskiego, gdzie była skoncentrowana 10 Armia. Dzisiaj część obszaru tego regionu, z którego w dniu 1 IX 1939 r. ruszyły na Polskę niemieckie dywizje, należy do województwa częstochowskiego. Ziemia opolska - o czym nie wszyscy wiedzą - była główną bazą wypadową Wehrmachtu przeciw Polsce. Pierwsza faza niemieckiego ataku (bitwa graniczna) rozegrała się w pierwszych dniach września m.in. na ziemi częstochowskiej, gdzie Wehrmacht dopuścił się wielu zbrodni na ludności cywilnej.

Damian Tomczyk

Oppeln Regency as Base of German Onslaught on Poland in 1939

S u m m a r y

The paper presents the size of the 'Oppeln base of onslaught' on Poland in 1939. There was army group 'Sud' concentrated in the region of Oppeln. It included three armies, the strongest of which was artillery general Walter von Reichenau's 10th army. It included 152 infantry battalions (including 35 motor battalions), 1230 tanks, about 500 armoured cars, 1720 guns and mortars as well as 1059 anti-tank cannons. The detachments attacked Częstochowa to break all resistance of Polish army along the main direction of their onslaught aimed at Warsaw.